

Ryszard Ganszyniec

Polonolatina. IV-VI

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 22/23/1/4, 345-369

1925/26

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

II. MISCELLANEA.

Polonolatina.

IV. Polskołacińskie listy miłosne.

Zagadnienia literackie naszego piśmiennictwa są o wiele więcej złożone, niż naogół przypuszczamy. Dowodem na to dalsze spostrzeżenia, będące nie bez znaczenia dla świeżo wydanych przeze mnie listów miłosnych (*Polskie listy miłosne dawnych czasów*, Lwów [Ossolineum] 1925), gdzie nie udało mi się wykazać bezpośredniego źródła lub wzoru opisu boh-danki. Szukałem bowiem tego źródła w obrębie granic rodzaju literackiego, w piśmiennictwie więc miłosnem: atoli należało go szukać w obozie wprost przeciwnym, u teologów-moralistów: bo częściowym wzorem dla naszego liściarza był Alanus z Lille (†1202).

Średniowiecze uratowało z pięknej poezji jeden tylko moment: alegorię — mało to wprawdzie, ale już sam cień poezji wystarczył, aby rozgrzewać serce mnisze: melodia słowa, kołysanie się taktu, swawola Muzy, lubowanie się w formie nie miały dostępu do sklepień klasztornych. Właściwości te poezji niejako racjonalizowanej i utylitarystycznej ucieleśnia także największy poeta scholastyków, cysters Alanus, który potęgą wizji i subtelnością alegorii usiłuje zastąpić szal apoliński, inspirację poetycką. Jego dzieło: *Liber de planctu Naturae* (Migne L. CCX 431 — 482), czytowane także w jagiellońskiej wszechnicy (cod. Jag. 634.2233), opowiada sen czyli ekstazę autora, w której zjawiała mu się Przyroda, pouczając go o różnych przekroczeniach rodu ludzkiego przeciw moralności przyrodzonej, począwszy od homoseksualizmu. Układ dzieła jest artystyczny, wpływ boecjuszowskiego „Pocieszenia“ widoczny w przeplataniu prozy wierszami. Ramę zaś tego dzieła, formę wizji itd. z małemi zmianami przejął Boncompagno w swoim „Kole Wenery“, zastępując Przyrodę boginią miłości. Przyrodę Alanus ozdobił z wybujałą wyobraźnią mnicha-askety i poety, żak zaś krakowski pożyczył, co mu się podobało, dla opisu swej kochanki. Opis Alana przydługi, wyczelowany,

rokokowy, często barokowy: dobry gust zdradził nasz żak, ograniczając się do przejęcia kilku zwrotów a nie całości.

Alanus:

Frons in amplam evagata planitiem, lacteo liliata colore, lilio videbatur contendere... Oculorum placidas amica blandiens claritate, gemelli praeferebat sideris novitatem. Labia modico tumore surgentia Veneris tyrones invitabant ad oscula... Dentes quodam sui coloris consonantia eboris faciem exemplabant... menti expolita planities crystallina luce circumspector, argenteum induebat fulgorem... Mamillarum pomula gratiosae iuventutis maturitatem spondebant. Brachia ad gratiam inspectoris prospicua, postulare videbantur amplexus... Cetera vero quae thalamus secretior absentabat, meliora fides esse loquebatur.

Listy miłosne:

V 5 fronte liliosa.

I. IX oculi solis radiis comparantur... Labia modico tumore superna... ad bellice dulcedinis basia me consueverunt inuitare...

I. IX dentes... quasi eburnei... mentum expoliturum... facies crystallida, luce lucidior... in pectore duo pomella paradisi sunt seclusa...

brachia vero ad gratiam inspectionis conspicua... mellifluos videntur postulare amplexus.

W ogólnych zarysach można już teraz zaznaczyć etapy opisu ideału piękności, które wpływały na nasze listy miłosne. Zaczyna się ta tradycja u Maximiana (Eleg. I 95 *Nigra supercilia* [=list V 29], *frons libera, lumina clara*... 97 *Flammea dilexi modicumque tumentia labra | quae gustata mihi basia plena darent* etc.), krystalizuje się po raz pierwszy w średniowieczu we wzorze opisu pięknej dziewczicy w poetyce Matheusza Vindonic., od którego zależny jest Alanus, od Alana Boncompagno; Galfredus w swej poetyce zależny od Matheusza (z Galfreda Nov. poetr. 594 *Taceo de partibus infra* mają listy I. IX zwrot: *Sed de partibus infra taceo*).

Na str. 129—131 starałem się podać dzieje porównania piersi z jabłkami: nie wiedziałem wtedy, że przenośnia ta snuje się prawie do naszych czasów. I tak używa jej poeta Sulpitius Verulanus (z r. 1453, zob. V. Ussani w *Studi italiani di filol. classica* X 1902, 168): [*Lydia*] *Conde papillas, conde semipomas | Compresso lacte quae modo pullulant*, skąd zapożyczył ją Jan Aureliusz Augurellus, piszący w poemacie pt. „Faunus“ (*Delitiae Italarum poetarum*, Francof. 1608, I 294): *O delicati pectoris papillulas! | Iam semipoma molliter quam prominent*. Obszerniej rozwodzi ją Piotr Angelius, Ad Lauram (tamże I 152):

Qualia ab arboribus pendent sua mala novellis,
Non matura quidem, sed nec acerba tamen,
Qualia vernanti fundunt se margine ab omni
Fraga et purpureo grata colore rubent,
Pectore se tales fundunt tibi, Laura, papillae
Tales et malae, talia labra rubent.
O felicem igitur, vernanti ex arbore quisquis
Talia mala manu, talia fraga legat.

Epigram ten podobno był znany Goethemu, umieszczającemu w „Nocy Walpurgisowej” taki dialog między Faustem a Piękną:

Faust:

Einst hatt' ich einen schönen Traum:
Da sah ich einen Apfelbaum,
Zwei schöne Äpfel glänzten dran,
Sie reizten mich, ich stieg hinan.

Piękna:

Der Aepfelein begehrt ihr sehr,
Und schon vom Paradiese her.
Mit Freuden fühl ich mich bewegt,
Dass auch mein Garten solche trägt.

Zresztą ma tę przerośnię jeszcze Voltaire (*Un beau bouquet de roses et de lys | Est au milieu de deux pommes d'albâtre*) i Haupt, Biblische Liebeslieder (s. 86: *Ihre Granatäpfel sind frisch, schwellend, knospend*). Aluzję do tej przerośni zawiera także Andrzej Alciatus, Emblemata 207 (*Aurea sunt Veneris poma haec: iucundus amaror | Indicat: est Graecis sic γλυκύπικρος amor*).

W „Poprawkach” (str. 238 do str. 76) wskazałem na to, iż list 2/3 stanowi bezpośrednią kopję z rkp. Jag. 1961, napisanego w latach 1460—1466. Związek ten jest ciekawy z dwu względów: po pierwsze potwierdza on dobitnie moje datowanie „Listownika” — dowiodłem na str. 42, iż spisano go około r. 1480, — na okładce bowiem rkp. 1961 czytamy: *Liber magistri Petri de Ilkusch, decretorum doctoris, plebani in Jangroth, donatus sibi per fratrem suum dilectum Angelum anno cristi 1486*; ponieważ nie można przekroczyć granic czasowych w. XV, przeto rkp. berliński musi być spisany przed r. 1486. Po drugie związek ten ponad wszelką wątpliwość dowodzi, iż rzeczywiście „Listownik” został spisany na uniwersytecie jagiellońskim, a to przez członka wydziału artystów w Collegium minus, gdyż wszystkie te traktaty retoryczne stanowią kurs pierwszych dwu lat studjów; kurs listowania razem z osobistym romansem przeżytym wytworzyły ten pomnik. Ślad dałby się prowadzić dalej, gdybyśmy wiedzieli coś o Angelusie, bracie Ilkuszyska.

Nie dorosły do listu miłosnego westchnienia duszy zmarłej, zachowane w rkp. Jag. 1945; tam czytamy na k. 15 *ach moy namilschy bosze*, na k. 18 *Pany moya myla*, na k. 21 *Ach moy[a] namilscha vzyecho*, *ach moye namilsche weyszenye*, na k. 22 *ach moy namileyschy quyecze*. Westchnienia te odnajdujemy wszystkie w listach staropolskich. O listach tegernseeskich (II str. 170) pisałem w Zeitschrift für deutsches Altertum 1925, 23 n. (Zu den Tegernseer Liebesbriefen).

Zrecenzentów tej książki sprzeciwiał się moim twierdzeniom tylko Al. Brückner (Ruch Literacki I 1926, nr. 3, 83). Nie jest moim zwyczajem odpowiadać na krytyki — uważam to za bezcelowe dlatego, że książka naukowa powinna bronić się sama, a jeżeli tego dokonać nie potrafi, to żadna obrona jej nie pomoże. To też nie występuję tu dla mej pracy — którą zresztą p. Brückner tak bardzo pochlebnie osądził — lecz dla rzeczy, której praca była poświęcona; już zyskała przez poprawkę *remus* zam. czy-

tanego przeze mnie mylnie *Renus* (str. 72, list 10 w. 9), chociaż drugiej poprawki, jakoby w liście 5 (str. 64 zwr. 40) była mowa o kościele św. Trójcy, przyjąć nie mogę. Ale to drobnostki; chodzi mi o zagadnienia ważniejsze. Powaga prof. Brücknera jest bardzo wielka; tem większa, że zdobyta twardą, nieustanną pracą. Nie można obecnie pisać ani jednej stronicy dziejów literatury polskiej bez wymienienia jego nazwiska. Zaslugi jego są ogromne także na polu średniowiecznego piśmiennictwa łacińskiego, tak odległym i tak ciernistym, o którym poloniści tyle tylko wiedzą, ile p. Brückner o niem powiedział. Słusznie więc jego sądy i poglądy są szczególnej wagi; ale czy zawsze są nieomyłne? Żaden badacz nie śmie tego twierdzić o swej pracy. Otóż przyznam się, „Listy Miłosne“ wydają mi się o wiele ważniejszymi i też lepszymi, niż p. Brücknerowi; ważne są, bo łacińskie listy są rzeczywiście arcy-rzadkie, i jako listownik — to jedyny mi znany zbiór obok pracy Boncompagna. Ładne także są — albo czy tylko ja wskutek kilkuletniego współżycia z niemi miałbym być nieczuły na ich brzydotę? Mniejsza zresztą o to — de gustibus non est disputandum. W kilku jednak punktach żądałbym szerokiego uzasadnienia uwag — które, jeśli kto, właśnie p. Brückner mógłby dać: 1. że list czwarty nie jest listem panińskim, 2. że list piąty nie listem, lecz tylko pieśnią, 3. że Czechy przyjęły z Polski kulturę miłosną, a nie Polska z Czech. Uzasadniłem tak dobrze, jak to mogłem, swe twierdzenia — obowiązkiem zwalczającego je jest przytoczyć lepsze dowody. Za pierwszym punktem stoi tradycja i charakter listu; za drugim tradycja oraz to, co przytoczyłem str. 40 n. i 198 przyp. 1; obalenia tych danych nie uważałbym za postęp w zrozumieniu tych pomników. Natomiast rzeczywiście z wielkim pożytkiem dla nauki może być dyskutowana teza, że Polska jest zależna od Czech, bo dane przytoczone przeze mnie (str. 87 n. 199 n. 239 do str. 193 i 220) są oczywista nie rozstrzygające; jestem przekonany, że właśnie tu p. Brückner dużo nowego ma nam do powiedzenia.

V. Ps.-Criciana.

O ile mi wiadomo, po Morawskim nikt się nie zajął krytyką autentyczności utworów Krzyckiego. Że to rzecz także potrzebna, na to chciałbym wskazać i dowieść, iż trzy epigramy umieszczone w wydaniu pochodzą od innych autorów.

O VI 9 (*De puella quae pulchra debet haberi: Triginta haec habeat* etc.) mówiłem już, wskazując na dziesięć ślady tych wierszy, cytowanych atoli — jak zaznaczyłem — nie z Krzyckiego, lecz z *Sieur de Brantôme*. Tam też znajdujemy dalsze wiadomości o nich. W rozprawie *De la vue en amour* Disc. II art. 3 (*Oeuvres du sieur de Brantôme*, Paris 1787, III 220 [=IX 255, Paris 1876]) powiada:

Przy tej sposobności chciałbym poprawić jeden duży błąd, popełniony przeze mnie w Pam. Lit. XX 1923, 161 w krytyce Krzyckiego VI 10, 61, gdzie zamiast *scēlestia dicere facta* kazałem pisać *scelestia edicere facta*. Przedewszystkiem prozodja słowa *scelestia* Cric. III 1, 130, na którą się powołałem, jest w najlepszym porządku, chociaż słowa tego pisarze klasyczni nigdy nie używają w heksametrze. Co się zaś tyczy VI 10, 61, to *scelestia* wywodzi się z przymiotnika *scelestis* = *scelestus*. Jest to słowo średniowieczne, na które Ducange podaje jeden tylko przykład; dołączam tu drugi, a to z pisarza humanistycznego i współczesnego Krzyckiemu: Polydorus Vergilius, De invent. rerum VIII 2 (Basileae 1546, 491) *scelestes homines causam arripiunt ad corruptelam religionis*. Przykłady te jednak nie pouczają nas o prozodji tego słowa; tę zaś podaje nam stary poemat De mulieribus (Franc. Novati, Carmina medii aevi, Firenze 1885, 21) w. 15 *Femina scelestes suasit cognoscere pestes*; z tego wiersza wynika, iż rzeczywiście — jak to przypuszczałem — wskutek asymilacji z równobrzmiącym *celestis* (= *caelestis*) mierzono *scēlestis*. Para *scelestus*: *scelestis* ma swoje odpowiedniki w podobnych nowotworach średniowiecznych, jak *effrenus*: *effrenis* itd.

VI. De his malis quae sunt in mundo.

W studjach o łacińskiej poezji w Polsce wskazał A. Brückner także na poemat zawarty w rkp. biblioteki Jagiellońskiej 2458, str. 375 i n., mający napis: *Secuntur quedam metra que tractant de his malis que aguntur in hoc mundo*; napis zdradza łacinę z niemiecką, a zwłaszcza używanie przyimka wskazującego w funkcji rodzajnika. Mimo upływu 30 lat dotąd nie wiemy więcej o tym poemacie, niż to, czego Brückner raczył nas wtedy nauczyć. Poemat ten, dzieło jakiegoś mistrza Olochoch przy szkole biskupiej w Poznaniu, nie jest wprawdzie utworem, którym moglibyśmy się chełpić i chwalić — przeciwnie, trudno będzie znaleźć w całym piśmiennictwie średniowiecznem wiersze pod względem literackim tak podłe. Jednak nie mamy prawa nie przyznać się do tego dziecka Muzy polskiej, choć brzydkiego i niekształtnego, bo to przecież nasze jest dziecię, a to jeszcze z czasu, kiedy to nasze piśmiennictwo nader było skromne. Mistrz Olochoch dał, co miał — przypatrzmy się jego darom.

Jest to poemat moralny, moralizujący, a to na temat wtedy już bardzo, bardzo oklepany: *De contemptu mundi* — temat, można powiedzieć, właściwy średniowieczu, występujący w najróżnorodniejszym przebraniu. Najwięcej znanym jest prozaiczny traktat papieża Innocentego III p. t.: *De contemptu mundi sive de miseria conditionis humanae* (Migne L. CLXVII 701—718): wplatane wiersze — czy to nie szczególnie charak-

„En cas qu'il ne soit vray, l'Espagnol dit que, pour rendre une femme toute parfaite et absolue en beauté, il lui faut trente beau „sis“ etc., następuje tekst hiszpański i francuski. Wydawca dzieł z r. 1787 dodaje w przypisku: „Ils sont pris d'un vieux livre françois: De la louange et beauté des dames. François Corniger les a mis en dix huit vers latins, Vincentio Calmeta les a mis aussi en vers italiens qui commencent par *Dolce Flaminia*“. Dzięki tej wiadomości pochodzenie tych wierszy jest wyjaśnione: albowiem ksiądz Franciscus Corniger Tantius (Tanzi) żył pod koniec w. XV w Medjolanie i dzięki swym wierszom łacińskim ulotnym, nigdy nie zebranych w książkę i dlatego niedostępnym, dostał prebendę, jak nas poucza Argelati, Bibliotheca scriptorum Mediolanensium, Mediolani 1744, I 2 p. CCCLXXX sq. Tanzi więc jest autorem oryginału, powstałego około r. 1495 — wszystkie inne teksty są tylko tłumaczeniem jego wierszy łacińskich.

Prostsze jest rozwiązanie zagadnienia epigramu VI 49 (Quaestio pro grammaticis). Autorem jego jest sławny Ioannes Secundus (†1536), w którego poematach (ed. Paris. 1582, 88r; Opera omnia ed. T. Bosscha, Lugd. Bat. 1821, I 356, Epigr. LXXIII) on się znajduje pt. Ad grammaticos z drobnymi odmianami:

„Dicite, Grammatici, cur mascula nomina cunnus,
Et cur femineum mentula nomen habet?“
Sic ego: sic aliquis senior de gente verenda
Rettulit, attollens longa supercilia:
„Mentula feminei gerit usque negotia sexus,
Inde genus merito vindicat illa sibi etc.

Płytki ten dowcip pobudził też humanistę niemieckiego Jana Lauterbach'a (Delitiae poet. Germanorum, Frankfurt 1612, III 908) do następującego *Aenigma*: *Sexus dictio parva feminini | Sexum me facit esse masculini*.

Trzeci epigram mylnie przypisany Krzyckiemu jest II 38 (Campana de se ipsa). Z rkp. berneńskiego 211 fol. 126^r w. XV wydał go Herm. Hagen, Carmina medii aevi maximam partem inedita, Bernae 1877, 97:

Oro deum verum plebem uoco, congrego clerum,
Defunctos ploro, pestem fugo, festa decoro.

Dośłownie zgadza się z tekstem podanym u Krzyckiego rozszerzony o jeden wiersz napis, zachowany w rkp. heidelberskim 500 (w. XV) i wydrukowany przez Mone'go (Anzeiger f. Kunde d. deutschen Mittelalters II 1833, 192) pod pierwotnym tytułem:

Virtutes campanae septem.

Laudo deum verum, plebem voco, congrego clerum,
Defunctos ploro, pestem fugo, festa decoro,
Est mea cunctorum terror vox daemoniorum.

terystyczne dla kultury autora? — z wyjątkiem jednego są klasyczne, a przede wszystkim z pieśni Horacego — tego samego więc poety, który tylko wybrańców ducha zwykł uczyć moralności. W innych też więc sferach obraca się ten traktat — za górny, za głęboki był dla szkoły i szkolników. Oni potrzebowali też czegoś innego — nie tylko czego się uczyć można było, ale i na czym — jednym słowem: wierszy; na nich uczyli się łaciny, metryki, mądrości życiowej, no i także morału, od którego wprawdzie — jak właśnie średniowiecze wykazuje — było jeszcze daleko do moralności.

Nie zabrakło tych poetów. Poezja bowiem moralizująca dawne ma i świetne dzieje, choć nie wesole. Ślady tych dziejów znajdujemy w naszym poemacie — rzućmy więc okiem na poprzedników, i zarazem na źródła naszego autora. Wprawdzie musimy się wyrzec zaraz na początku tej fikcji, jakobyśmy mieli tu do czynienia z jednolitą gałęzią poezji dydaktycznej — bo jakżeż zaliczyć do dydaktyków Owidego i Wergilego? Ale pomimo tego ograniczenia pozostaje coś w rodzaju określonego gatunku literackiego. Pierwszych zaczątków tego gatunku nie znajdujemy tam, gdziebyśmy mogli się tego spodziewać, w poezji orficko-pitagorejskiej, lecz u Rzymian, w satyrze rzymskiej. Horacjusz jednak nie odegrał tu żadnej roli, bo nigdy nie był popularnym, istniał tylko dla elity. Satyra persjuszowska jest pierwowzorem, albo raczej najstarszym okazem poezji *De miseria conditionis humanae*; dzięki jednak indywidualizacji, dzięki przede wszystkim drobiazgowemu opisowi ściśle określonych scen życiowych, w których poeta — możnaby powiedzieć: mimowoli — góruje nad moralistą, poezja jego, jego patos młodzieńczy trafia do naszych zmysłów. Atoli nuta moralizatorska silnie już jest spotęgowana u Juwenalisa, który sam określa niedwuznacznie treść i tendencję swych wierszy (I 85):

Quidquid agunt homines: votum, timor, ira, voluptas,
Gaudia, discursus nostri farrago libelli est.
Et quando uberior vitiorum copia...

Juvenalis posiada jeszcze jedną właściwość, która go robiła wprost bezcennym dla średniowieczników: malowniczy opis grzechów, gdzie grzeszy wyobraźnia w rozpustnej swawoli i podnieca najpodlejsze instynkty, podczas gdy krótki morał na końcu rozgrzeszy czytelnika; rzeczywiście to — według słów poety — „die Tugend, die sich am Tische des Lasters erbricht“. A ponadto — jako chroniczny melancholik widział on wszędzie zło w superlatywie — przesyconemu jego słodyczą pozostała na języku tylko gorzkość. Któż nie spostrzega tu pewnej kongenjalności z średniowieczem, mającym tem większą żylkę moralizatorską, im mniej było moralnem?

Nie należy więc dziwić się temu, że Juvenalis mimo

bardzo szczegółowych opisów pornograficznych stał się dla szkoły średniowiecznej *ethicus par excellence*, jak Arystoteles *philosophus*. Jest to ten sam paradoks dla nas niepojęty, który zrobił starego satyra i niesmacznego cynika Maximiana, którego myśli krążyły tylko około dawnej świetności swej *mentula*, nauczycielem chłopców i dziewcząt przez prawie tysiąc lat. Dajmy na to, iż średniowiecze było o wiele od nas naturalniejsze — ale zgodźmy się też, że przyzwoitość jest dopiero zdobyczą nowszych czasów. Starsi zresztą chrześcijanie byli o wiele więcej czuli na tym punkcie. Podjęli oni bowiem próby uchryszczania poganina, zmoralizowania bezwstydnego Juwenalisa. Pierwszy zrobił to Claudius Marius Victor w satyrze obejmującej 105 heksametrów: *De perversis aetatis suae moribus epistola ad Salomonem abbatem*; uderza nas w nich świeżość i tempo juwenalisowe — ale niestety, równocześnie wysuwają się na plan pierwszy komunały i razem z nimi morały; refleksja i mądrość miały u chrześcijanina zastąpić szal apollinowy, inspirację Muz — a rodziły się ociężałość i nuda. To też niema śladów wpływu tego dziełka Wiktora.

Nie chcę dalej śledzić dziejów tego rodzaju literackiego; mnich — chroniczny melancholik — wszystko widział czarno, dziecko zaś świata żyło dalej wesoło i troszczyło się o to, żeby mnichom-wierszokletom nie zabrakło powodu do lichych wierszy.

Klasyczną epoką takich wierszy *De contemptu mundi* był czas pierwszej scholastyki, w której jeszcze dużo było oryginalnych pomysłów i świeżości życiowej. W ramach reguły mniszej trzymając się napaści wierszowane przeciw kobietom, pieniądzom, rozpuście kanonika Piotra Malarza. Te same tematy z większym talentem opracował Hildebert z Lavardin (1057 — 1133), którego wiersze należą do żelaznego zasobu florilegijów średniowiecznych. Jedynie zaś systematyczne przestrogi, ułożone wierszem przez Ps. Abelarda (*Monita ad Astralabium*, Migne L. CLXXVIII 1759 sq.) i Marboda (Carm. var. 30: *Dissuasio mundanae cupiditatis*, Migne L. CLXXI 1667 sq.) nie stały się popularnymi, podobnie jak i długi poemat Bernarda de Morlas, *De contemptu mundi*.

W tej epoce widoczny też jest wpływ scholastyki na poezję: wszystko bowiem dążyło do kodyfikacji; ideałem stały się „summy“, zawierające wszystko w porządku systematycznym, niejako w paragrafach, ideałem poezji o formach klasycznych — która zresztą żyła tylko w szkole, istniała dla szkoły — dobry i krótki *versus memorialis*. Pierwszym okazem tej poezji szkolnej jest *Carmen paraenaticum ad Rainaldum* (Migne L. CLXXXIV 1307 sq.), dzieło mylnie przypisane Bernardowi z Clairvaux. Możliwe dość łatwo wykazać, że wiersz ten nie jest we wszystkim tworem oryginalnym, że wielka, a może przeważająca liczba wierszy, istniała dawno

przedtem i weszła w całość. Porównanie różnych tekstów zachowanych w rękopisach wykazuje ciekawy fakt, iż objętość tego poematu jest bardzo zmienna: albowiem jako utwór, przeznaczony dla użytku praktycznego, szkolnego, niejeden nauczyciel uważał za stosowne rozwinąć się więcej w tych punktach, które wydały się jemu szczególnie ważne, lub gdzie przypadkiem miał pod ręką więcej wierszy pamięciowych. Ważniejszym od innych jest w naszym wypadku następujące rozszerzenie rozdziału o kobietach, zachowane w rkp. paryskim Bibl. Nat. lat. 15155 fol. 150 sq. — ważne dlatego, ponieważ kilka wierszy polskiego autora stąd wziętych:

fol. 151^r Cura gravis scelerum cessabit amor mulierum.
 Si dominum queris, fuge colloquium mulieris,
 Colloquium quarum nichil est nisi virus amarum,
 Prebens sub mellis dulcedine pocula fellis.
 Fel latet in melle nec mel bibitur sine felle.
 Nam decor illarum laqueus fallax animarum.
 Cum verbis blandis fallacibus atque nefandis
 Illaqueant stultos, trudent ad carceres multos.
 Femina fex Sathane, fetens rosa, dulce venenum.
 Femina corpus, opes, animam, vim, lumina, voces
 Destruit, adnichilat, necat, eripit, orbat, acerbat.
 Cor rapit et tollit et ferrea pectora molliat.
 Femina res fragilis, res subdola, res puerilis,
 Mobilis, indocilis, nil in ea nisi lis.
 Femina nulla bona, vel si bona contigit ulla,
 Nescio quo fato res mala facta bona.
 Prima virum primum mulier deiecit in imum.
 Femina deceptos sapientes reddit ineptos,
 Femina victorem victum fecit per amorem.
 Femina, tu Cristi Baptiste colla petisti.
 Femina prelatis adimit nomen prohibitatis.
 Femina predatur dominatrix et dominatur.
 Femina multorum facit exicium monachorum.
 Femina tunc gaudet, cum prospicit omne quod audet.
 Femina que non est meretrix ea femina non est.
 Femina bella gerit quod nunquam federa querit.
 Femina, nemo fuit nisi quem tua forma perurit.
 Femina vel raro vel nunquam credit auaro.
 Femina gustavit, sibi femina non lacrimavit.
 Femina pro dote nummorum dixit: „Amo te!“
 Femina, donare cessa, cessabit amare.
 Femina dum plorat, lacrimarum fraude laborat.
 Femina dum pungit, ut scorpius ora perungit.
 Femina mors iuuenum fit pariterque senum.
 Femina dic, quare te nemo potest saciare?
 Femina, tu iuras, sed non periuria curas.
 Femina, nullus ita gladius nocet, ut tua vita.
 Femina Samsonem vicit, David et Salomonem:
 Non es Samsone maior, David et Salomone.

To oczywista kompilacja, nie twórczość oryginalna. Kompilacją także jest drugi *Contemptus mundi*, także Bernardowi przypisany, jak to dokładniej wykazał B. Hauréau, Des poèmes attribués à Saint Bernard, Paris 1890, 10—24; Hauréau tamże

omówił dalszych pięć poematów pod tymże tytułem, o których tu nic nie powiem, ponieważ nie zostawiły śladów w naszym poemacie. Temat oczywista bywa jeszcze potem często opracowywany, i nawet drugiemu humanizmowi nie obcy; tak np. niemiecki poeta Andreas Libavius napisał dość obszerny wiersz p. t.: *Hominis miseria* (Delitiae poet. German. III 1085—1092).

Jednak — a to drugi punkt ważny w ocenie tego poematu — nasz wiersz to nie czysty *contemptus mundi*; różni się on od wszystkich analogicznych utworów tem, że kolejno rozpatruje także poszczególne stany i klasy ludzi w porządku, co prawda, kalejdoskopowym, dalekim od pedantycznej systematyki. Rękopis tego nie zaznacza, ale podług wzoru innych poematów uzupełniłem te braki. Satyra skierowana przeciw poszczególnym klasom tworzyła w wiekach średnich osobny rodzaj literacki; najczęściej oczywista znajdujemy potępienie jednego tylko stanu w formie pieśni satyrycznej, gdyż systematyka bywa zabójczynią poezji. Nie brak jednak i większych poematów, omawiających wszystkie klasy ludzi i zawody. Najstarszym utworem tego rodzaju jest rytm *De diuersis ordinibus hominum*, którego prolog zaczyna się tak:

Frequenter cogitans de faetis hominum
In isto seculo male viuendum,
Affirmare queo quia desipiunt,
Precepta domini quando despiciunt.

Wydanie Edélestanda du Méril (Poésies populaires latines du moyen âge, Paris 1847, 128—136) niestety nie dzieli całości — jak to robią rękopisy — na rozdziały. Wynotuję więc te rozdziały z rękopisów — już z tych nagłówków widać, iż poeta nie zamierzał dać wykładu systematycznego, choć widoczne jest dążenie do wymienienia każdego stanu ludzkiego. Mówi on więc: 1. *De episcopis*, 2. *de usurariis*, 3. *item de episcopis*, 4. *de mercatoribus*, 5. *de militibus*, 6. *de rusticis*, 7. *contra praelatos sanctae ecclesiae*, 8. *de monachis*, 9. *de pastoribus eorum*, 10. *de ruina ecclesiarum*, 11. *de Claraevallensibus*. Pod koniec wieku XIII lub w początku w. XIV ułożył Theodericus, autor bliżej nieznanego nam poematu *Gameratus* (przeciw któremu nasz rodak napisał sławny *Antigameratus*), obszerny heksametryczny traktat o 760 wierszach *De statu hominum*, podzielony na rozdziały, w którym kolejno jest mowa: 1. *De statu pape vel etiam hominum*, 2. *Roma ad papam*, 3. *de predicatore*, 4. *de villano sacerdote*, 5. *de monacho*, 6. *de curia romana* (ważny rozdział, gdyż określa właściwy charakter dialogu Henryka z Würzburga pt. *Aprilis*), 7. *de episcopo*, 8. *de predicatore*, 9. *de prelatiis*, 10. *de plebanis*, 11. *de monachis*, 12. *de diaconis*, 13. *de monialibus*, 14. *de clericis*, 15. *de iuristis*, 16. *de regibus et principibus*, 17. *de baronibus*,

18. *de dominis erga seruos*, 19. *de seruis*, 20. *de mulieribus*, 21. *de virginibus*, 22. *de mercatoribus*, 23. *de institoribus*, 24. *de procuratoribus*, 25. *de colonis*, 26. *de sartoribus*, 27. *de auctoribus*, 28. *de aurifabris*, 29. *de fabris*, 30. *de pellificibus*, 31. *de textoribus*, 32. *de pistoribus*, 33. *de carnificibus*, 34. *de muratoribus*, 35. *de braseatoribus*, 36. *de molendinatoribus*, 37. *de pincernis*, 38. *de confessoribus*, 39. *exhortatio pape*, 40. *de rectoribus schole*. Poemat ten niewydany, o wysokiej wartości dla dziejów kultury średniowiecznej, zachował się tylko, zdaje się, w rękopisie jagiellońskim; atoli mimo podobieństwa treści niema śladów wpływu jego na nasz poemat. Nie brak i w czasach późniejszych analogicznych utworów; nieco podobna jest np. *Elegia de calamitatibus quibus hoc tempore mortales propter peccata affliguntur* jakiegoś Henryka Uranius (Colon. 1568); ale schemat ten, powstały najwidoczniej w związku z konfesjonalem — bo częściej czytamy, że ksiądz udzielał w kościele rozgrzeszenia *secundum status hominum*¹⁾ — zachował się tylko dla celów pastoralnych i darował nam ostatecznie cenne dla dziejów kultury dzieło superintendenta G. P. Hönn, Betrugslexikon, worinnen die meisten Betrügeren in allen Ständen entdeckt werden (Lipsk 1743).

Wiersz nasz więc jest pewnym amalgamem dwu rodzajów pierwotnie oddzielnie istniejących, mianowicie 1. *De contemptu mundi* i 2. *De statu hominum*. Do pierwszego należy początek i koniec, do drugiego środek, ganiący różne zawody i stany ludzkie. Podczas gdy czasem udało nam się wykazać źródła i wzory części *De contemptu mundi*, technika wierszy zdaje się wskazywać na to, że autor rozdziału *de statu hominum* sam ułożył, nie posługując się ani gotowem źródłem, ani nie trzymając się ściśle znanych nam dotychczas wzorów. Pozostają do omówienia jeszcze dwa punkty, mianowicie: 1. o ile autor może być uważany za źródło dla poznania kultury ówczesnej, i 2. zagadnienie autentyczności.

Czy zarzuty skierowane przez autora do różnych zawodów czy klas są słuszne? One nie zawierają — to rozumie się w średniowieczu prawie samo przez się — nic indywidualnego, lecz ograniczają się do typowych nałogów. Jeżeli opuszczamy

¹⁾ Można to wnioskować z Jakóba de Vitry (Hauréau, Notices IV 98), mówiącego coprawda tylko o rozgrzeszeniu danem zwykle po kazaniu: „Cum quidam predicator vellet omnibus ostendere quam ignominiosum sit feneratoris officium, quod nullus publice audet confiteri, dixit in sermone: „Volo vobis facere absolutionem secundum officium et ministerium singulorum. Surgant primo fabri!“ Et surrexerunt. Quibus absolutis ait: „Surgant pelliparii!“ Et surrexerunt. Ita, secundum quod nominabat diuersos artifices, consurgebant. Et tandem cum clamaret: „Surgant usurarii ut habeant absolutionem“, licet plures essent de usurariis quam de aliis hominum generibus, nullus surrexit, sed omnes pro verecundia abscondebant se et latitabant, aliis ridentibus et irridentibus illos qui ministerium suum confiteri non audebant“.

obszerny prolog (w. 1—67), to dalsze ustępy, zaczynające się od stałej formułki: *Est mos nunc hominum* i t. d. mówią: 1. *de paupertate et amicitia* (w. 68—84), 2. *de divitibus* (85—98), 3. *de mendaciosis et aulicis* (99—106), 4. *de mercatoribus* (107—121), 5. *de cmetonibus* (122—135), 6. *de usurariis* (136—141), 7. *de militibus* (142—148), 8. *de nobilibus* (149—153), 9. *de regibus et iudicibus* (154—167), 10. *de palponistis* (168—179), 11. *de sapientia et divitiis* (180—191), 12. *de clericis* (192—208), 13. *de senibus* (209—216), 14. *de mulieribus* (217—225). Dużo logiki w tym porządku niema — pewne charaktery ludzkie, o których zwykle mówią we florilegjach, znanych naszemu autorowi, mieszają się z klasami (4—9, 12). O zarzutach przeciw charakterom nie warto wspominać, gdyż to są zwroty utarte od najdawniejszej starożytności. Inaczej z klasami ludzkimi, gdzie jeden autor ogranicza się do nacechowania ogólnego ich charakteru, drugi zaś woli podać pewne rysy z życia. Autor nasz należy do drugiej grupy i przez to jest ciekawszy od starszych.

Mówiąc więc o kupcach (w. 107—121), wskazuje na ich praktyki przy sprzedawaniu materij do ubrań. O praktyce tej wspomina kazanie w. XIII (rkp. Bibl. Nat. lit. 14961, zob. Hauréau, *Notices et Extraits de quelques manuscrits de la la B. N.*, Paris 1892, IV 171):... *multi decipiuntur a pannorum venditoribus: ipsi enim lucem impediunt et claritatem, ne pannorum defectus possit percipi*. O wiele wymowniejszy jest Theodoricus, przytaczający tę praktykę oprócz wielu innych w w. 541 n.:

Quam deus ecce ducem dedit omnibus vndique lucem,
Dum pannos vendis, celas vtens ibi mendis.

Wspomina on także o podwójnej wadze, w. 545:

Pondera bina geris quibus omnes fallere queris.

Więcej o ich praktykach podaje Jacques de Vitry (tamże s. 56): *Quedam negotiationes sunt que nullam recipiunt excusationem, sicut cum fraudulentis tabernarii vel caupones, ignorantibus emptoribus, miscent aquam vino, vel prauum vinum et bonum trahunt de eodem dolio, et vetulae maleficae aquam ponunt in lacte, vel quando vaccas vendere volunt, per aliquot dies lac a mammillis non extrahunt, ut mammillis turgentibus lactis copiam habere videantur, et quando caseos vendere volunt, prius in pulmentis suis ponentes, pinguedinem extrahunt et fusatos seu filacia sua ad pondus vendere volentes, nocte precedente in humida terra, ut magis ponderent, reponunt* (por. w. 127—129). W w. XV powtarza te same zarzuty Jan Beets, *Expositio super decem praecepta decalogi*, Lovanii 1476, VII exp. I. ca. 13 a: *peccant mercatores qui male ponderant, male pannos mensurant, qui cum maiori pondere*

et vina emunt, cum minore vero vendunt; qui res suas ut magis ponderent humectant vel in humida terra ponunt, et qui aliis dant minorem numerum rerum venditarum quam deberent, ut pomorum etc. Sive in qualitate intervenit fraus, cum rei vendende alium colorem faciunt, vel cum merces suas in angulo ponunt, ut in colore melius fallere possint.

Aby zrozumieć napaść na bankierów — bo to mniej więcej po myśli średniowiecznej *usurarius*, — należy wiedzieć, iż prawo kościelne zakazało chrześcijanom pobierać procenty od pieniędzy i tem samem mimowoli oddało bankierstwo w ręce żydowskie. Żydzi, jako niechrześcijanie, legalnie pożyczali pieniądze na procent i w ciągu wieków, dzięki temu kanonowi, wyspecjalizowali się na finansistów. Bankier chrześcijański ipso facto był wyklęty z kościoła, zgodnie więc z tem stwierdza w. 141, że nie wolno było go pochować na cmentarzu chrześcijańskim. Przepis ten — jak wogóle karne przepisy w przeciwieństwie do moralnych — nie był iluzoryczny; tak np. chwali Jakób z Vitry (Crane, *The exempla or illustrative stories from the Sermones Vulgares of Jacques de Vitry* [=Publications of the Folk-Lore Society, XXVI], London 1890, nr. 177 p. 75) jednego księdza: „*Quam melius fecit quidam benedictus sacerdos, qui cum parrochianus eius qui fuerat usurarius et non restituerat, mortuus esset, noluit sepelire eum, eo quod huius modi pestilentes secundum statuta sanctorum carere debeant christiana sepultura nec digni sunt ut habeant sepulturam nisi asininam*“.

Nie chcę mnożyć tych przykładów — zależało mi na dowodzie, że poeta nasz także w ustępach odznaczających się mniejszą typowością, powtarza miejsca w wiekach średnich skądinąd znane.

Pozostał do omówienia jeszcze jeden punkt, zagadnienie literackie. Im dokładniej rozpatrujemy ten utwór, tem więcej komplikuje się jego zrozumienie. Pod względem bowiem metrycznym dziełko roi się od błędów prozodycznych — ale nie wszędzie jednakowo; pod względem zaś literackim bardzo znaczna ilość wierszy jest zapożyczona dosłownie z najrozmaitszych autorów starożytnych i średniowiecznych.

Właśnie fakt, iż poemat zawiera tyle cytatów już stwierdzonych, mogłoby naprowadzić nas na myśl, iż wogóle nie mamy tu do czynienia z żadnym poematem, t. zn. całością literacką, lecz raczej z antologią odnoszącą się do oklepanego tematu: *contemptus mundi*. Nie byłoby to wcale czemś niesłychanem: albowiem obok starszych antologij, grupujących cytaty poprostu podług pisarzy, z których je wypisano — takim florilegium jest np. cenne dzieło Floricus'a w Bibliothèque Nationale lat. 15 155 w XIII¹⁾ — mamy zwłaszcza w XV wieku

¹⁾ Hauréau, który opisał ten rkp., nie wspomina wprawdzie o Flori-

często też drukowane „*Flores poetarum*“, grupujące cytaty podług treści i oczywista nie brak naszej rubryki. Atoli właśnie przeglądnięcie tych florilegjów najlepszego dostarczyło dowodu, że nasz utwór nie należy do tej kategorii pism — bo ledwie jeden albo drugi wiersz w nich odnaleźliśmy. Zresztą też technika wierszowa nie sprzyjałaby takiemu przypuszczeniu. Albowiem względny stosunek błędów w poszczególnych częściach poematu poucza nas, że mamy tu stosowane w zasadzie dwie zasadniczo różne techniki heksametru: heksametr kroju klasycznego — prozodyjny, i heksametr ułożony w technice rytmów — prozyjny: o tem dałem wiadomości w *Polonolatina* II. Otóż heksametr prozyjny — o ile teraz wiemy — nie istniał przed w. XV: najstarszym jego przedstawicielem jest narazie Adam Świnka. Wolno stąd wnioskować, iż wszystkie wiersze, ułożone w tej technice, są tworem oryginalnym naszego poety: stąd wypływa jednak także pewność, iż wszystkie wiersze nieprozyjne — a więc prozodyjne — są cytatami: ręka autora naszego objawia się w nich tylko o tyle, o ile możemy skonstatować błędy prozodyjne, będące najpewniejszym objawem ingerencji rytmisty. Wykazałem źródło 73 wierszy — więcej niż czwartej części całości: ale w rzeczywistości tylko jedna trzecia utworu jest prozyjna, a dwie trzecie prozodyjne, t. zn. składające się z cytatów. Właśnie ta okoliczność wyjaśnia niezmiernie pstrą mieszaninę wierszy najróżnorodniejszych. Mamy tu bowiem obok siebie:

I klasyczne formy:

heksametr: 47—53. 71—73. 158. 171—174. 177.
230—233. 242. 244.

dystych: 42—43. 74—75. 209—216. 241. 242.

II średniowieczne:

1. nierymowane: heksametr: 5—7. 14. 21. 37. 38.
41. 55. 56. 67. 69. 85. 114.
148—150. 159. 181. 236. 237.
dystych: 8—13. 15—16. 39—40.
76—79. 82—83. 192—193.
226—229.

2. rymowane: leonińskie: 1—4. 18—20. 22—26. 29.
30. 44. 46. 54. 57. 60—66.
68. 70. 80. 86—108. 119.
155—156. 161—163. 165 do
170. 179. 183—186. 194.

cusie. Że jednak należy go uważać za autora tej antologii, wypływa z ostatnich wierszy:

Expliciunt Flores, per quos renouantur honores,
Virtutes, mores: hiis perlectis, homo, flores.
Ortus Florici satis apte debet dici,
Multiplici flore Florici verno labore.

197—199. 201. 205. 207.
217. 225. 233—235. 238 do
241. 243—246.

daktyliczne: 17. 31—36. 58. 208 (= sal-
tantes).

caudati 27—28. 80—81. 175—176.

III prozyjne leoniny: 45. 59. 109—118. 120. 120—147. 149.
151—154. 157. 159—160. 164. 178. 180. 182. 184. 187—191.
195—196. 200. 202—204. 206.

Z tego przeglądu wynika, że mamy ok. 85 wierszy pro-
zyjnych, stanowiących własność — nie chcę jednak dodać:
całkiem bezsprzeczną — naszego autora. Jest to tylko jedna
trzecia: czy wobec tego wolno mówić o samodzielnym poe-
macie?

Zagadnienie plagjatu, dla starożytnych dość ważne (por.
studjum E. Stemplingera), traci zupełnie na znaczeniu w wie-
kach średnich, aż humanizm znowu ustalił pojęcie własności
umysłowej (por. dysertację Menkena o plagjacie). Zaiste dziwne
przykłady obojętności względem własności autorskiej posiada
średniowiecze: tak np. biskup Marcin z Bragi pisze książkę
De quatuor virtutibus, która od początku do końca jest kopją
Ps.-Seneki *Liber de copia verborum* (zob. Hauréau, *Notices et
extraits de quelques manuscrits de la Bibliothèque Nationale*,
Paris 1891, II 195—206). Sławna księga medyczna Ketham
jest li tylko agregatem poszczególnych traktacików w różnych
czasach napisanych i w zasadzie anonimowych. Takim aggre-
gatem samodzielnych pierwotnie wierszyków, jest także drugi
Contemptus mundi (Hauréau, *Des poèmes latins attribués
à saint Bernard* 1890, 10—24); możnaby dowieść, iż także
pierwszy *Contemptus mundi*, t. zw. *Epistola ad Rainaldum*,
ma taki sam charakter. Novati znowu wykazał (*Attraverso il
medio evo*, Bari 1905, 40 n.), że franciszkańska *Doctrina recte
vivendi* jest tylko retoryczną amplifikacją starszego *Anticerbe-
rus*, którego autorem jest Buongiovanni. Ale pocóż tu wyli-
czać poszczególne przykłady „plagjatu“ z epoki, w którym
„plagjat“ był regułą, a oryginalność wyjątkiem? Ta obojętność
średniowieczna względem własności umysłowej jest tylko jed-
nym, choć może najjaskrawszym, objawem nieproduktywności,
której wystarczył już nowy prolog lub lekko zmieniony układ,
aby starodawną rzecz podać i reklamować jako własne dzieło.

Pod tym więc względem poemat nasz jest tak dobrze ory-
ginalny, jak reszta poematów moralizujących z czasów scho-
lastyki. Pozostaje jeszcze do powiedzenia, skąd autor czerpał.
Nie podobna przypuszczać, iż wszystkich tych autorów czytał,
bo niektórzy z nich należą do najrzadszych pisarzy, znanych
nam ledwie z jednego rękopisu, jak np. Serlon Wiltoński. Pewną
więc rzeczą jest, że korzystał z florilegjów obok własnej lek-
tury: był to człowiek niezwykle obeznany z literaturą piękną,

bo znane mi florilegia zawierają ledwie kilka pojedynczych wierszy, inne zaś znalazłem tylko na marginesach rękopisów, większości wcale nie udało mi się wyszukać. Co prawda nie czytałem pisarzy XIV i XV wieku — to epoka utworów wymagających do przeczytania więcej niż ludzkiej cierpliwości.

Słowo wreszcie o osobie autora: wymienia on się na końcu traktatu o dworzanach jako *magister Olochoch*; przekonany jestem, iż to autor, a nie tylko przepisowacz tego dziełka. Nazwisko to nie brzmi bardzo po polsku, ani wogóle po słowiańsku: więc myślałem iż to zepsute z *Holkoth* — albowiem dominikanin angielski Robert Holkoth († 1349) był w ciągu w. XV najpopularniejszym moralistą — ale w jego dziełach, a zwłaszcza w jego *Lectiones super Sapientiam*, zawierających dużo wierszy moralizujących, nie znalazłem właśnie naszych. Będzie to więc Polak o nazwisku niemieckim: że to Polak, tego dowodzi — co zresztą już Brückner widział — wyraz *cmeto* w w. 122, który czytamy np. jako *kmetho* u Długosza (Opera I 433. XII 262) i często w dokumentach polskich, podczas gdy dotąd nie spotkałem go poza Polską.

Skromny to, naprawdę niekształtny autor — ale jak astronomowie na niebie z równą ciekawością badają gwiazdy pierwszej wielkości i wielkości dwunastej, jak serce ich bije rażno i wesoło, jeśli odkrywają przejściowy i mijający blask komety, tak i historyk literatury rodzimej poświęca chwile uwagi także niepozornym autorom, bo i oni należą do nas, bo i oni urozmiaćniają gwiazdziste niebo naszej kultury, i choć to nie postaci świetlne, to conajmniej tworzą tło dla prawdziwych genjuszów.

Źródła.

Alanus 10—14. 82—83. 192—193.	Martialis 84. 243.
anonymus 17—19. 91. 176. 183. 208. 244.	Maximianus 42—43. 53. 209—216.
Ps.-Bernardus 31—36. 220—221. 223.	Ovidius 51—52. 71. 74—75.
Catonis Disticha 241—242.	Persius 47—48. 177.
Eugenius 55—56.	Petronius 72—73. 158.
Gualterus 6—7.	Ricardus Venusinus 8—9. 229.
Henricus Septim. 15—16.	Sedulius 49—50.
Hildebertus 39—41.	Serlo Wilton. 20. cf. 5.
Iuvenalis 171—174.	Vergilius 230—232.

Znak < > oznacza uzupełnienia wydawcy, [] to, co należy wyrzucić; X między słowami zaznacza rozziw. Iloczas tylko tam jest wypisany, gdzie odbiega od iloczasu, wymaganego przy normalnem skandowaniu wiersza. Krótka zgłoska nie mogła być zaznaczona na początku wierszy następnych: 45. 78. 86. 113. 115. 135. 158. 191. 203. 219.

Mag. Olochoch, De hijs malis que aguntur in hoc mundo.

Hec mala sunt quibus extāt ambitus orbis:

Nullā leta dies quo non nisi tristia speres.

Est hominis tempus ad mortem non nisi cursus.

1 *fort. l.*: Hec mala sunt, <ut scis>, quibus estuat ambitus orbis.

- Quidquid dulcescit in finē tunc amārescit.
 5 Turpia pro dulci, pro bōno pessima dantur.
 Nam iam pēnitus sunt friuolā gaudia mundi. Gualterus
 Quam rerum fugitiuus honor, quam nomen
 [inane! Gualterus
 Transit peremit preciosa iuuenta senescunt, Ricardus Ven.
 Deficiunt vires, gloria queque perit. Ricardus Ven.
 10 Nec tamen admiror de tempore, si variatur, Alanus
 Cum sic cunctorum conditor esse velit: Alanus
 Sed miror miranda nimis vaga corda virorum, Alanus
 Cur tociens mutant se prohibente deo. Alanus
 Pacis amor cum pace perit, discordia regnat.
 15 Migrat in exilium virtus, viciumque triumphat, Henricus
 p. 376 Regnat et in populo grande tribunal
 [habet[ur]. Henricus
 Est brevis atque levis in mundo gloria
 [queuis. anonymus
 Nemo diu mansit in culmine, sed cito transit. anonymus
 Quid lucri dēferet qui mundo totus inheret? anonymus
 20 Mundus clamat aue, sēd āue clamat inane. Serlo Wilt.
 Illic inest casus, rerum fit magna ruina.
 Quisquis putat stare, in pēdicā tendit amare.
 Spes hominis vana, nullā res in eō sana.
 Ad quidcunque tēdit, semper sua tempora vendit.

5 cf. *Florilegium Gottingense* 319 (ed. E. Voigt in *Romanische Forschungen* III 1887, 310): Dulcia pro dulci, pro turpi turpia reddi | Verba solent: odium lingua fidemque parat. Źródłem są Proverbia Serlonis.

6—7 Gualterus de Castellione (c. 1179), *Alexandreis* VIII v. 4213 (Migne L. CCIX 547b) [de Philota proditoris reo capitisque damnato:] obruitur saxis, certat simul omnis in unum | volvere saxa manus cuius manus ante movendi | castra dedit signum. Quam frivola gloria rerum! | Quam mundi fugitivus honor! quam fomen inane! | Praelatus praeesse volens, prodesse recusans! In Florici „Floribus“ (Paris, Bibl. Nation cod. lat. 15155) fol. 143 referuntur iidem versus ita: Quam friuola gaudia rerum, quam nomen prelati inane | Quam mundi fugitiuus honor!

8—9 Ricardus Venusinus, Polla (Ed. du Mériel, *Poésies inédites du moyen âge*, Paris 1854, 385): T. honor, pereunt pretiosa, iuuenta senescit | d. v. g. q. p.

10—13 Alanus Insul., *Lib. Parabol.* III 21—24 (Migne L. CCX 586): Non t. a. d. t. si varietur | C. s. c. c. ipse v. | S. m. m. nimium v. c. v. | C. t. mutant s. p. d.

15—16 Henric. Septimellensis, *Eleg.* III 233—234 (Polyc. Leyser, *Historia poetarum mediæ ævi*, Halae 1721, 485).

17—19 Anonymus (Herm. Hagen, *Carmina mediæ ævi maximam partem inedita*, Bernae 1877, 203 n. CXXVIII) v. 14 e. b. a. l. in m. g. q. | v. 13 n. d. m. in c. s. c. t. | v. 16 q. l. referet q. m. t. i.; v. 17 in margine cod. Bibl. Nat. Paris. lat. 15952 fol. 107r.

20 Serlo de Wiltonia (c. 1173), *Angelus bonus ad monachos stantes in choro* (ed. B. Hauréau, *Notices et Extraits de quelques manuscrits de la Bibliothèque Nationale*, Paris 1892, V 206) v. 10: Mundus clamat aue, sed aue convertit in ha ue [= ah vae!].

22 fort. l.: Quisque putat stare, taman in pedicam dat a.

24 fort. l.: Ad quidquid t.

- 25 Quid cōgitat mente, aliter fit sine mutante.
 Quod putat esse bonum, est tandem nīmis ineptum.
 In quocunque loco sua fit residēcia, semper)
 Invitus, fluidus, nec vnquam cernitūr prosper.)
 Adhuc quid restat? mors pulsans ad hōstium stat:
- 30 Querit predare, stātum suum × āliēnare.
 Mors resecat, mors omne necat, quod care)
 [creatur Ad Rainaldum
- p. 377 Magnificos preit, medicis cunctis dominatur.)
 Nobilium teret imperium nullum reueretur,)
 Tam ducibus quam principibus communis Ad Rainaldum
 [habetur.]
- 35 Mors iuuenes rēcipit atquē sēnēs, neminī
 [parcit,] Ad Rainaldum
 Non euadit inops, nec qui marsubia farcit.)
 Sed cui dat viuere, miserām × eī tribūit vitam.
 Nam de facto quisque <...> in culpā redundat.
 Hoc sōlum × est hominis: semper cum tempore
 [labi Hildebertus
- 40 Et semper quadam condicione mori. Hildebertus
 Est hominis nudum nasci nudumque reuerti. Hildebertus
 Et sic dura premit miseros condicio vite Maximianus
 Nec tamen humano subiacet imperio. Maximianus
- Et cum post mortem tria querunt āuida sorte <m>:
- 45 Animām diabolus, bōnā sua × vxor, amicus,
 Et carnem vermis, carnē bene × ecce suavis.
 Mille hominum species et rerum discolor vsus: Persius
 Velle suum cuique est nec voto viuatur vno. Persius
 Alter amat fletus, alter crispere cachinnum: Sedulius
 50 Diuersisque modis īnest vesania multis. Sedulius
 Tempora labuntur cunctisque senescimus
 [annis. Ovidius

28 fort. l.: Invalidus, fl.

31—36 Ps—Bernardus (cf. B. Hauréau, *Des poèmes attribués à saint Bernard*, Paris 1890; cf. *Florileg. Gotting.* 110 p. 292), Ad Rainaldum (*Migne L. CLXXXIV 1503*) v. 36: M. r., m. ecce n., q. c. c. | M. premit et modicos; c. d. | N. tenet i. n. r. | ... |

35 B. 40 M. i. rapit atque senes, nulli miseretur | 41 Illa fremit, genus omne tremit quod in orbe movetur... B. 53 Sed quid plura loquor? Nulli mors improba parcit, | 54 Non evadit inops nec qui marsupia farcit.

37 fort. l.: Sed cui dat veniam, miseram tribuit sibi vitam.

39—41 Hildebert., *De exilio suo liber* (*Migne L. CLXI 1225*, cf. B. Hauréau, *Les mélanges poétiques d'Hilbert de Lavardin*, Paris 1882, 84) v. 35: Hoc est, hoc hominis s. c. t. l. | ... | ... | Ad matrem, nec opes tollere posse suas.

42—43 Maximian., *Eleg. l. 133 sq.*: O quam dura pr. m. c. v. | N. mors h. s. arbitrio!

46 fort. l.: E. c. v., carnis bona et esca s.

47—48 Persius *Sat. V 52—53*.

49—50 Sedulius, *Carmen Paschale l 316 sq.* | ... | d. m. par est v. cunctis.

Nullaque res măgis tempore robur habet. Ovidius
Cunctăquē trăhit secum vertitque volubile

[tempus. Maximianus

- Quid dicēre pōssum nisi: vē × ēt omne venenum!
55 Omnia que cernis vanarum gaudia rerum Eugenius
Vmbra velud tenuis veloci cursū recedunt. Eugenius
Hōminis in stātu rēlūcēt mālū × omne reatu.
Fraus redolet, nōn olet dōlus super omnia pollet.
Precipitare quērit vnūs ālium × ad mala prēmit.
60 Iam frater fratrem, iam decipit filia matrem }
Et natus patrem vērētūr iam non, diligunt rem. }
Et iam tota cohors nataliū diligīt ut mors
Ne videatūr sēmpēr sic cōlunt indēsinerter.
Cum se subīci vlt infimūs sūperiōri,
65 Iam × animum tendit decipere, ledere querit.
Quamuis aspectu diligīt, sed non in āffectu.
Semper lāborat, quo non sibi probraque dāret.

< 1. De falsis amicis. >

- Est mos nunc hominum: qui nil habēt, nullus ad illum
Vadit aut diligit, ut amicum, sēd ut iniquum,
70 Sic ōdit et fōuet et ei mala scandala prebet.
Diligitur nemo, nisi cui fortuna secunda est. Ovidius
Cum Fortuna manet, vltu seruantur amici: Petronius
Sed cum rēcedit, turpis rēuertitur hora. Petronius
Turpe quidem dictum, sed si tāmen vērā
[lōquar: Ovidius
75 Vlgus amicicias vtilitate probat. Ovidius
Tempore fortune multi dicuntur amici,
Tollere qui cupiunt, dārē nulla volunt.
Et ita in mundo non est modo fidus amicus:
Fraude etenim calidus omnis habetur homo.
80 Et cui quid dātūr, si quid habet, ante scrūtatur:
Nam nichil si × habet, dantīs opus āliēnatur.

51 *Ovid. Fast. VI 771*: T. l. tacitisque s. a. | Et fugiunt freno non remorante dies.

52 *Ovid. Ex Ponto IV 8, 50*: N. r. maius t. r. h.

53 *Maximian., Eleg. I 109* Cuncta t. s. v. v. t.

55–56 *Versus Eugenii (inc.: O mortalis homo, ed. H. Hagen l. c. 97)*
v. 3–4: O. q. c. v. g. r. | V. v. t. v. fine r.

68 *fort. l.*: E. m. n. h. cui nil est n. a. i.

71 *Ovid., Ex Ponto II 3, 23* (+ 24 quae simul intonuit proxima quaeque fugat) [= *Floricus fol. 106r*].

72 *Petronius, Satir. (ed. Ernout, Paris 1922, 82) c. 80 v. 3*: Dum f. m., uultum seruatis a. | Cum cecidit, turpi uertitis ora fuga.

74 *Ovid., Ex Ponto II 3, 7, 8*: T. q. dictu, s. s. modo v. fateamur | Vulgus a. u. pr.

< 4. De mercatoribus. >

[Ergo] extat mercator in mercibus falsificator:
 Omnibus in rebus iam decipit et speciebus;
 Dum pannum vendit illud sub vmbrā recondit
 110 Ne discernatur per lucem aut digeratur.
 Nunc et stāteras variant mērcimoniātores: }
 Nam in vendendis homines fallunt pēr mīnores }
 Et in ēmendis vtuntur perque māiores.
 Non nunquam × et sic tandem periuria tractant:
 115 Vt est chimera, sic asserūnt omnia vera.
 Gaudent in cubitis breuib; mensurānt in illis.
 Audiānt sed verbum quod est horribile multum:
 Qui × alium dēcipit, sese dēcipere cernit;
 Namque sui fossa fossoris colligit ossa.
 120 Stātēra dōlosa nimis est tamen ābominosa,
 Irā dei plena, damnabilis certā ruiņa iam mos

< 5. De cmetonibus. >

Cmetonum dum vōlunt cernere forum
 Nōcēt tūc frumento replet saccos, sed in vno
 p. 382. Defit mōdiūs reliquo quōd et vendit in aperto,
 125 In cēteris talem vōuent fore × equālitatem.
 Dum triticum vendunt, sīlignēm miscēt in vnum.
 Aut etiam lanam sic falsificare nītuntur:
 Vt sit maioris pōnderis, aspergere curant
 Aqua vel pūluere aut per loca × humida tractant.
 130 De tālibus dicta sed extant horrida verba:
 Ignēm × et sulfur bibitent Iohannes ut inquit,
 Nullā de requie spes obtinenda venie;
 Nam × et erit pālam facinus corām × omnibus sanctis,
 Et que cum fraude fuerit pēcunia parta,
 135 Ad inprōbum finem queuis mala pāriet [nam] illa.

< 6. De usurariis. >

Est mos iam talis et nīmiūm × exicialis,
 Quod pēr vsuram homines rēdmere vitam
 Conantur potius lāborum cāpere fructus.
 Nummorum rēdditus indignos queritānt vsus.
 140 Sed tālium pena est scandalis etenim plena:
 Dum mōriuntur, extra sacra sēpeliuntur.

121—123 *l.*: I. d. p., d. c. r. | lam mos cmetonum, d. v. c. f. | Nocte
 t. f. r. s., s. i. v.

138 *fort. l.*: carpere.

< 7. De militibus. >

Iām × ad officia cum qui deputati fuere,
 Propria postponunt, ad non sua × ociūs currunt,
 Vt cum rāpinas milēs ad noxia preses
 145 Pauperēs vexando, miseros magis attribulando
 Viduās, orphānos, student euellere lanas,
 Pauperū ius nullum hābentes aut nisi furtum.

< 8. De nobilibus. >

Nobilis ad luxus eēt nunc discurrere pronus
 Dum sūos subditos defendere cernitur opus,
 150 Et sic officium porcorum, non dominorum,
 Exercent prorsus; procerum deperditūr virtus
 Et sic non rātum āb angelō × id valēt dictum
 Quod dicitūr: „ora tū perlege, tu [quo]que laborā!“

< 9. De regibus et iudicibus. >

Est mos nunc regum stātūtā cōmprīmere legum,
 155 Muneribus flecti et nil concludere recti.
 Rēportant leges, cum poscunt munera reges.
 Publica iura dēsunt, cum manus xenīis vngunt.
 Igitūr nūc iūdicium nichil est quam publica

[merces. Petronius]

p. 384 Tucius est parwo <sibi r>em rēcuperare,
 160 Quam × in ambiguum descendere litem × iniquam.
 Deprimitur pauper, non est sic bōnus ut alter.
 Si nichil attulerit, tunc iudex ledere querit,
 Et iubet, ut taceat, diuitēm × attendere curat.
 Ad finem bōnum promittit dēducere forum;
 165 Vndē florescunt qui causas vertere noscunt
 Lingwarum iaculis et premiantur in illis.
 Non mirari velis .quod eis sit gracia talis.

<10. De palponistis.>

Sepius indignis pulsantur cimbala laudis,
 Digni non digne probrā nam sustinuerē;
 170 Sed tamen hec culpa affert eis scandala multa.
 Nullus iam melior nisi qui semper et omni Iuvenalis
 Tempore, nocte, diē scit ālienum sumere vltum Iuvenalis
 Fāciē, iactare manus, laudare paratus Iuvenalis
 Si bene cantauit vel si bene fecit amicus. Iuvenalis

158 Petronius, *Satir. XIV v. 5* (ed. Ernout, Paris 1922, 11): Ergo iudicium nihil est nisi publica merces [*Floricus sub Martialis nomine fol. 26^r*].

171—174 Iuvenalis, *Sat. III 104—107*: Non sumus ergo pares: melior qui s. e. o. | Nocte dieque potest aliena s. w. | A facie, i. m., l. p. | S. b. ructauit, si rectum minxit amicus.

- 175 Quod proferre palam non possit lingua
[modeste:
Sunt modo fraus et insidie, mentes inhoneste. anonymus
Astūciam rapido seruat sub pectore wlpem. Persius
Si vir est bonus, bonitas sua vituperatur,
Et deridetur ut portentum retinetur.

<11. De paupertate et divitiis.>

- 180 Iam non est sapiens, cui sapiēcia plācens,
Est nec consilium, cui non est multa supellex.
Despiciūt, inquam, reputatūr ut fere nequam.
Sic Salomon pauper stultus reputatur ut
[alter. anonymus
185 Quamuis nil sapiat cunctis ēminencior extat.
Et dum quid fatur lōcus fandi sibi datur. ·
Et tācent omnes est attentā × eōrum mens,
Ipsius et rāta nimiūm × et glorificata
Tēnentes verba: sic efficiunt nōn acerba
190 Vt virtūosi hōnorantur criminosi.
Inhōnēsti mōris iam laus perditur honoris.

<12. De clericis.>

- Prochdolor! in clerum transit dolor et scelus
[istud, Alanus
Hic emit ecclesiam, dum tenet alter eam. Alanus
Presbiter exemplo, vlt cerni semper in amplo
p. 386 Lōcō sēdendo. thāberne sic salūtando,
196 Laycis equando ōbscenā confābulando.
O miranda rērum! Nam clerus noscere verum
Non vlt, sed tendit ad scandala × ēt ea vendit.
Ergo propheticus est sermo nempeque certus,
200 Quod dicit: „Ut populus, eādem racione sacerdos“.
Nam sunt pomposi, mendaces, luxuriosi,
Sermonē blesi, sunt ētenim × inuidiosi.
Animūs tractando, mens et sic talia fando
Non miretūr nimis, nam crapula regnat in illis.
205 In facie macra homines perficere sacra
Sīmulānt, sed vita sunt persistentes vnquam.

176 *vid. ad v. 208.*

177 *Persius, Sat. V. 117*: Astutam vapido servas s. p. vulpem.

182 *Werner, Sprichwörter und Sentenzen des Mittelalters, Heidelberg*

1911, 63 nr. 284: Si S. p., s. r. u. a.

192—193 *Alanus, Liber Parabol.* (Migne L. CCX 591), V.

206 *fort.*: s. s. v. s persistentes iniqua.

Licet deuotus, tamen est ypocrita totus,
Sub facie tincta macie sub simplici veste. *anonymus*

<13. De senibus.>

Stat tremulus dubiâque senex semperque
[malorum *Maximianus*
210 Incrêdulus stultus quod facit ipse timet; *Maximianus*
Laudat preteritos, presentes despicit annos *Maximianus*
p. 387 Hoc tantum rectum quod facit ipse putat. *Maximianus*
Se solum doctum, se iudicat esse peritum: *Maximianus*
Deficit autor, non deficit ipse loquendo. *Maximianus*
215 Et cum sit sapiens desipit ipse sibi. *Maximianus*
O sola fortes garulitate senes! *Maximianus*

<14. De mulieribus.>

Vt fatear verum in mundo fraus mulierum
Plus nam nunc regnat, sapientum ratio dictat.
Eciâm presbiterum laqueo ligat ars mulierum.
220 Femina tunc gaudet cum perficit omne quod
[audet. *Ad Rainaldum*
Femina bella gerit nec pacis federa querit. *Ad Rainaldum*
Femina pro merito vix est fidelis marito.
Femina dum plorat lacrimarum fraude
[laborat. *Ad Rainaldum*
Femina vituperat quod mundi machina laudat.
225 Femina ridendo iam multas fallit quoque flendo.
Nolo plura loqui: satis est dictum sapienti.
Vltiora volo claudere clauî breui.
Invidiam generat longûs et tedia sermo
Sermo brevis longo graciosior esse solet: *Ricard. Venus.*

208 *Florilegium Gottingense* 135 (p. 295): S. specie t. m. s. simplice v. | (+176) S. hodie fraus, inuidie m. i.

209—216 *Maximian. Eleg.* 1195—204: S. dubius tremulusque s. s. m. | Credulus et stultus quae f. i. t. | | 198 H. t. r. q. sapit (al.: facit) i. p. | | 200 E. quod s. s. d. inde (al.: ipse) magis | 203 D. auditor, n. d. i. l. | O s. f. garulitate s.

219 *fort. l.*: Et iam p. l. l. a. m.

220—221 *Ad Rainaldum (Paris., cod. lat. 15155 fol. 151r)*, v. supra p. 357 v. 24—26: F. t. g. c. prospicit o. q. a. | Femina que non est meretrix ea femina non est: | F. b. g. quod nunquam federa querit.

222 *fort. l.*: F. p. m. v. vnquam fida m.

223 *Ad Rainaldum (cod. Paris. 15155 fol. 151r)*, v. supra p. 357 v. 32.

225 *fort. l.*: F. r. i. multos f. q. f.

229 *Ricardus Venusinus, Polla (ed. du Méril, Poésies inédites p. 376)*: Fantia si nobis centum deus ora dedisset, | Non possent laudes enumerare tuas. | Desisto, mea non moueant fastidia verba: | S. b. l. g. e. s. *Ibd.* p. 401: Succincto sermone tamen mihi dicito quidvis: | S. saepe br. gr. e. s.

- p. 386 Non michi si lingwe centum sint oraque
[centum Vergilius
- 231 Ferrea × vxor omnes scelerum comprehendere
[formas Vergilius
- Omnia mǎlorum percurrere nomina possem. Vergilius
- Non valēt faux lingwe nidum dicere queque
- Nec mens concipere calamus describere vere.
- 235 Constat quod vana quibus hec sunt omnia plana.
- O deus omnipotens quod sunt mala scandala mundi!
- Omnia vana vere quenam valēt cernere visus.
- Ergo × homo care nēc ĩn his desine stare,
- Omni conatu fugias necnon āpparatu
- 240 Hecnam vana tērre, bōnis florescere quere.
- Tanquam longa tue non debēs prōmittere
- [vite. Cato
- Quocunque ingrederis, sequitur mors cāperis
- [vmbram. Cato
- Non est crede michi sapientis dicere: viuam! Martialis
- Tanquam vir fortis fūgacis vincula mortis. anonymus
- 245 Corde sub attento mea ponere verba memento
- Non delinquendo sempēr ea sed meditando.

Ryszard Ganszyniec.

Mit o Piramie i Tyzbie.

P. Ryszard Skulski w rozprawie: „Mit o Piramie i Tyzbie w literaturze polskiej“ (Pamiętnik Literacki t. XXI) uwzględnił opracowania tego motywu w innych literaturach; prawie jednocześnie z rozprawą p. Skulskiego wyszła w czasopiśmie jugosłowiańskim „Južna Srbija“, wydawanem w Skoplu (czerwiec 1925, nr. 49) rozprawa prof. Dr. P. Kolendycza: „Karnarutičev, Piram i Tizba“.

Brno Krnarutycz, szlachcic zadarski (Zadar=Zara, miasto na północnem pomorzu jugosłowiańskim, w byłej prowincji austrjackiej Dalmacja), poeta jugosłowiański (chorwacki), napisał wielki epos o Piramie i Tyzbie, i to według przypuszczenia

230—232 *Vergil., Aen. VI 625—627....* | F. vox, o. s. comprehendere f. | O. poenarum p. n. possim.

233 *fort. l.*: N. v. f. l. nitidum perdicere q.

235 *fort. l.*: b. q. v. q. h. s. o. plena.

236 *l.*: O d. o. quot s. m. s. m.

240 *fort. l.*: H. v. tere, b. f. q.

241—242 *Disticha Catonis v. 282*: Tempora l. tibi noli promittere v. | Q. i., s. m. corpus ut umbra.

243 *Martialis, Epigr. I 15, 11* [=Floricius fol. 25^r n. e. c. m. s. d. viuem].

244 *cf. Florilegium Gottingense 79 p. 228*: Non est tam fortis qui rumpat vincula mortis.